

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petito wy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 641.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Przesilenie gabinetowe czy rozwiązanie Rady państwa?

Wiedeń, 3 września. Znajdujemy się rzekomo pod znakiem przesilenia. Tak przynajmniej zapowiedzieli w sobotę berneńskie *Lidove Noviny*, organ posła Stransky'ego, które twierdzą, że Koerber, nie mogąc znaleźć innego wyjścia z obecnej sytuacji, wobec stanowczej obstrukcyjnej postawy Czechów — wniosie w tych dniach dymisyę. Już kilka dni temu zanotowałem pogłoskę o ewentualnem następstwie Bacquehema.

Dzisiaj wypływają, nadto dobrze znane nazwiska Gautscha i Schönborna, a nadto mówią także o ks. Alfredzie Lichtensteinie, znanym klerykale, zwolenniku szkoły wyznaniowej.

Lichtenstein dąży rzekomo do zbliżenia partii kat.-ludowej do chrześcijańsko-socjalnej i oparłby się również na Polakach, pol. Słowianach, Rumunach, Włochach i kilku dzikich. Ks. Alfred nie rozwiązałby parlamentu, lecz zwołałby go na październik na podstawie nowego, okrojonego regulaminu. Tyle *Lidove Noviny*.

Wiedeń, 3 września. Prasa tutejsza omawia już rzekome przesilenie gabinetowe.

N. Fr. Presse powiada, że obok zapowiadanego rozwiązania parlamentu jest jeszcze drugi powód, który skłonił cesarza do wcześniejszego powrotu z Ischlu, mianowicie możliwość dymisyi gabinetu.

Ma to być rezultat młodoczeskiej obstrukcji z dnia 7. czerwca, choć nie wiedzieć czemu już wówczas nie nastąpiło przesilenie. Teraz — powiada *N. Fr. Presse* — przyjsie ma nie ministerstwo Pacaka, ale gabinet ks. Lichtensteina.

Nie można przypuścić, aby Czesi otrzymali od tego rządu żądane zadośuczynienie, gdyż za projektowanej większości należeć wcale nie będą.

Czeskie pisma donoszą nawet o składzie przyszłej większości, milcząc jednak o swoim wobec niej stanowisku.

Teraz wylania się kwestya, czy wobec nowego ewentualnego gabinetu ks. Lichtensteina, zrezygnują Czesi ze swoich środków obstrukcyjnych, jakie stosowali do Claryego i Koerbera?

Jeśli tego nie uczynią — to ministerstwo Lichtensteina musiałoby zaapelować do straży bezpieczeństwa, celem poskromienia obstrukcji czeskiej, a w takim razie mógłby jeszcze hr. K. Badeni być prezydentem ministrów.

Jeśli zaś Czesi zrezygnują ze środków obstrukcyjnych — w takim razie pytamy czemu wówczas dopiero, a nie dziś?

Jeśli sam upadek gabinetu Koerbera uważają za satysfakcję — w takim razie zyskali ją już dawniej przez ustąpienie Clary'ego. — *N. W. Tagblatt* zaznacza, że nie ulega wątpliwości, iż ważne decyzje lada dzień nastąpią.

Mówią, że Koerber zaprojektuje cesarzowi rozwiązanie parlamentu.

Podobno cesarz zgodził się już na ten krok. Gdyby jednak to nie było prawdą i korona zamierzała w inny sposób znaleźć wyjście z dzisiejszej sytuacji, to ministerstwo poda się do dymisyi. Z kolei *N. W. Tagblatt* omawia sceptycznie powyższe rewelacje *Lidowych Nowin*.

N. W. Journal zaznacza, że naczelnicy krajów koronnych otrzymali już wskazówki co do przygotowań w sprawie nowych wyborów do Rady państwa.

Wiedeń, 3 września. *Fremdenblatt* oświadcza, że rozpowszechniane przez część prasy czeskiej doniesienia, jakoby istniało przesilenie gabinetowe, ze strony decydującej nazywają, zupełnie nieprawdziwymi.

Wiedeń, 3 września. W kołach zbliżonych do rządu sądzą, że rozwiązanie Rady państwa rzeczywiście lada dzień nastąpi. Stałoby się to, wbrew interesowi Czechów, którzy napierają na dymisyę Koerbera.

Dr. Koerber posiada dotychczas zupełne zaufanie korony.

Nadzieja, że przywódca czeskiej obstrukcji jeszcze się przecież w ostatniej chwili opamięta, zupełnie nie znikła.

Dzisiaj odbyć się ma Rada koronna.

Ministrowie u cesarza.

Wiedeń, 3 września. Cesarz przyjął wczoraj na dłuższem posłuchaniu ministra wojny generała Krieghammera i hr. Gołuchowskiego.

Wiec socjalistów.

Graz, 3 września. Wczoraj rozpoczął się wiec niemiecko-austriackiej socjalnej demokracji. Czeską socjalną demokrację reprezentują Nemeec i Krapko a socjalną demokrację cesarstwa niemieckiego Vollmar i Segitz. Vollmar poświęcił pamięci Liebknechta gorące słowa wspomnienia, których zebrani wysłuchali stojąco. W toku dyskusji nad taktyką partii, domagało się kilku mowców podjęcia napowrót agitacji na rzecz ogólnego prawa głosowania.

Koncesya.

Wiedeń, 3 września. Ministerstwo kolei żelaznych udzieliło na rok jeden hurtownemu przemysłowcowi i właścicielowi dóbr Aronowi Sufrowi w Tarnowie i autoryzowanemu ewilnemu inżynierowi Walerjanowi Dzieślewskiemu we Lwowie, zezwolenia na podjęcie przedwstępnych robót technicznych, celem wybudowania w Tarnowie kolejki pędzonej siłą elektryczną, mianowicie od dworca kolejowego przez ulice Krakowską, Wałową i Lwowską, aż do przedmieścia Rzędzin.

Zbiory na Węgrzech.

Budapeszt, 3 września. Ogłoszone przez węgierskie ministerstwo rolnictwa sprawozdanie o zbiorach światowych, oblicza tegoroczny zbiór pszenicy na 870 do 890 mil. hektol. (w roku zeszłym wynosił zbiór 960 do 970 mil. hktl.). Zbiór żyta na 480 do 493 mil. hktl. (w r. zeszłym 567 do 570 milionów). Zbiór jęczmienia na 308 do 320 mil. (w r. z. 324 do 330 mil.). Zbiór owsa 1085 do 1100 milionów (w r. z. 1130 do 1140 mil.) i zbiór kukurydzy na 979 do 992 mil. hktl. (w r. z. 998 do 1000 mil. hktl.).

Awans wojskowy niemieckiego następcy tronu.

Berlin, 3 września. Następcą tronu Fryderyk Wilhelm mianowany pułkownikiem.

Wojna w Chinach.

Waszyngton, 2 września. Biuro Rentera donosi pod datą wczorajszą: Departament państwowy ogłasza pod datą 29 sierpnia: Rosyjski zastępca złożył tu dziś ustne oświadczenie co do zamiarów Rosyi w Chinach. Oświadczył mianowicie, że Rosya bynajmniej nie myśli o anektowaniu w Chinach jakichkolwiek obszarów. Chciała tylko przyjsie poselstwu swemu z pomocą i obsadziła Niuczwang ze względów strategicznych. W razie gdy ustanie potrzeba zatrzymania wojsk, Rosya je wycofa, chyba gdyby inne mocarstwa temu się sprzeciwiły. Posel rosyjski wraz z całym personelem poselstwa otrzymał nakaz opuszczenia Chin. Tak samo wojska rosyjskie zostaną odwołane, gdy tylko rząd chiński ujmie rzeczywiście ster władzy w ręce, gdy będzie mógł wyznaczyć pełnomocnika do rokowań z mocarstwami i gdy objawi chęć szczerą wejścia w takie rokowania. W takim razie Rosya ze swej strony również wyznaczy pełnomocnika.

W odpowiedzi na to rząd amerykański zauważa, że lojalne oświadczenia Rosyi zgodne są ze stanowiskiem innych mocarstw. Każde z nich wyraźnie odpiera od siebie jakiegokolwiek tendencje zaboreze, jednakże wspólne zajęcie Pekinu na mocy międzynarodowego porozumienia dokonane, ma trwać tak długo, dopóki rząd chiński nie będzie reaktywowany i dopóki nie będzie w możności wejść w rokowania z gwarancjami pokoju na przyszłość. Jeśli to się stanie, to rząd amerykański, jak wiadomo, zamierza wojska swe wycofać i wejść w rokowania pokojowe aby na tej drodze otrzymać zadośuczynienie dla swych uprawnionych żądań. Mocarstwo, któreby bez zgody z innymi mocarstwami wojska swe wycofało z Pekinu, musiałoby po tem na własną rękę pretensyj swych w Chinach dochodzić. Stany Zjednoczone uważają przeto za najwłaściwsze polecić dowódcom wojsk sprzymierzonych w Pekinie, aby porozumieli się wzajemnie co do terminu opuszczenia stolicy chińskiej i aby to opuszczenie odbyło się zbiorowo i zgodnie. Jak słyhać, Francya zgodziła się już na tę propozycję.

Berlin, 3 września. *Börsencourier* w dłuższym artykule stara się przekonać, że Rosya będzie w stanie pokryć koszta ekspedycji chińskiej z nad-

wyżek budżetowych i dlatego bezzasadną jest wiadomość, jakoby Rosya była zmuszona zaciągnąć na ten cel pożyczkę. Podróż rosyjskiego ministra Wittego do Paryża niema bynajmniej na celu podjęcia tam rokowań o pożyczkę, lecz jest aktem kurtoazji i uczynieniem zadoś zaproszeniu do zwiedzenia wystawy.

Petersburg, 3 września. Poseł rosyjski w Pekinie, Giers, telegrafuje: Z Taku nadchodzi pogłoska, że książe Tsina ma być mianowany regentem i że zamierza on powrócić do Pekinu pod warunkiem, że postowie poręczą mu jego wolność. Pogłoska ta jednak potrzebuje potwierdzenia. Wojska związkowe nie wkroczyły dotychczas jeszcze do pałacu cesarskiego, pewnem jest jednak, że nie ma tam cesarza.

Petersburg, 3 września. Do rosyjskiej agencji telegr. donoszą z Waszyngtonu pod dniem 31 sierpnia: Kilka dzienników amerykańskich wyraża się życzliwie o postanowieniu rządu Stanów Zjednoczonych zgodzenia się warunkowo na propozycję rządu rosyjskiego pod względem przeniesienia poselstw do Tientsinu.

Paryż, 3 września. Według doniesienia z Szangaju, cesarz chiński i cesarzowa rejentka mają znajdować się w Teinaufu stolicy prowincyi Szanci.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 3 września.

Z Badfontein telegrafują: Generał Buller, sforsowawszy gościniec prowadzący do Lydenburga przeprowił się przez rzekę Krokodyla. Boerzy koncentrują swoje siły zbrojne w górach krokodylich, gdzie znajdują się wszystkie komendy z wyjątkiem dwóch.

Pretorya, 3 września. Biuro Rentera donosi: oddział wywiadowczy zniszczył tor kolejowy w pobliżu dworca kolejowego w Klipiwier i wzniecił pożar w pociągu składającym się z 28 wagonów. Burgherowie w Pretoryi są zdania, że wojna ukończy się w najbliższym już czasie, twierdzą oni, że jeśli Anglikom powiedzie się opanować linię kolej żelaznej prowadzącą do Zatoki Delagoa. Boerzy, będą zmuszeni cofnąć się do niezdrowej, bagnistej okolicy Bushneldt.

Odznaczenie prez. republiki Loubeta przez cara.

Paryż, 3 września. Dzisiaj wręczy ambasador rosyjski ks. Urnow prezydentowi Loubetowi wraz z odręcznym pismem cara Mikołaja order św. Andrzeja. Przy tym akcie zastosowanym będzie niezwykle uroczysty ceremoniał.

Z Serbii.

Belgrad, 3 września. Pensyonowany w czasie, gdy król Milau był naczelnym komendantem wojsk, pułkownik sztabu generalnego i były minister wojny Iwan Petrowic został reaktywowany, awansowany na generała i mianowany komendantem dywizji szumadyjskiej. Były prezydent ministrów Sawa Gruic, który podczas zeszłorocznego procesu o zbrodnię stanu został odwołany z posady posła w Petersburgu i zdegradowany otrzymał napowrót rangę generałską a jego ponowna nominacya na posła w Petersburgu jest kwestyą najbliższego czasu. Dnia 24 września obchodzoną będzie w całym kraju w sposób jak najbardziej uroczysty rocznica urodzin królowej Dragi.

Jubileusz sułtana.

Konstantynopol, 3 września. Cesarz niemiecki, królowie Rumunii, Szwecyi i Belgii, oraz książę Czarnogóry przysłali telegraficznie życzenia sułtanowi z okazji jubileuszu jego panowania. Papież przysłał osobnego delegata. Przebieg wczorajszego przyjęcia ciała dyplomatycznego i specjalnych misyi był świetny.

Zatonięcie łodzi torpedowej.

Cherburg, 2 września. Łódź torpedowa „Bonnet-Villaumer” uderzyła onegdaj w pobliżu Brehat o skałę i zatonięła. Załoga zdołała się jednak uratować.

Dżuma w Szkocyi.

Glasgów, 3 września. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj 13-stą z rzędu osobę, która zapadła na dżumę. Kobieta, która pierwsza zachorowała na dżumę, ma się znacznie lepiej. Pewna młoda kobieta, mieszkająca przy ulicy, która graniczy z miejscowością, gdzie zaszły pierwsze wypadki dżumy, zmarła na dżumę.

Morderca żony i dzieci.

Adort (na Węgrzech), 3 września. Właściciel dóbr Adam Palentzar zamordował swoją żonę i 2 dzieci podczas gdy byli pogrążeni w śnie. Palentzar podejrzewał swoją żonę o wiarołomstwo.

Samobójstwo.

Genoa, 3 września. Depesza kablowa z Nowego Jorku donosi, że zastrzelili się tam szef słynnej niegdyś firmy Bingen, której bankructwo wywołało w swoim czasie sensację w świecie handlowym.

Bresci nie chce rekursu.

Medyolan, 3 września. Z powodu, że 1 września upływał termin sądowy, w którym Bresci mógł wnieść odwołanie od wyroku, zjawił się u niego adwokat Carbalotti, jako zastępca Martelliego i zapytał go, czy chce wnieść rekurs?

Breskiego sprowadziło 5 dozorców z celi do dużej sali, gdzie odbyła się jego rozmowa z adwokatem.

Bresci oświadczył, że nie chce rekurować, gdyż sądzi, iż wyższa instancja nie złagodzi wyroku. Musi jednak zaprotestować przeciw konfiskacie swego majątku. Charakterystycznym jest, że królóbójca przywiązuje wielką wagę do tych przedmiotów, jakie mu zabrano dla pokrycia kosztów sądowych.

Między innymi bardzo ostro domagał się, aby mu zwrócono szpinę od koszuli, zabraną podczas pierwszego przesłuchania.

Adwokat Carbalotti zauważył wreszcie: „Powiedz pan tylko, że się zgadzasz, a zatelefonuję do prezydenta apelacji, aby Pańskie odwołanie protokolarnie spisał“.

Bresci odpowiedział: „Nie chcę nic wiedzieć, o apelacji. Kara jest mi zupełnie obojętną, skoro już raz mnie zasądzono“.

Bresci zachowuje się obecnie w więzieniu bardzo bezczelnie.

Rzym, 3 września. *Tribuna* donosi z Nowego Jorku, że żona Breskiego, dowiedziawszy się o wyroku, zapadła na nerwową chorobę.

Gdy się jej polepszyło, miała powiedzieć: „Mój Gaetano był zawsze bardzo dobry, anarchistyczne knowania przyprawiły go o moralny upadek. Mam nadzieję, że mąż mój nie znieśnie przez czas dłuższy więziennych katuszy“.

Wiedeń 3 września *N. W. Tagblatt* donosi z Budapesztu, że arc. Józef, który miał objąć naczelną komendę honwedów podczas manewrów galicyjskich, nie przybędzie, z powodu złamania lewej nogi.

Petersburg, 3 sierpnia. Były szef generalnego sztabu i późniejszy długoletni gen. gubernator Finlandyi, hr. Heyden, umarł.

Czas odnowić przedpłatę!

która wynosi:

we Lwowie	miesięcznie	2 kor. — h.
„	kwartalnie	6 „ — „
na prowincyi	miesięcznie	2 „ 20 „
„	kwartalnie	6 „ 60 „

z dwukrotną wysyłką:

na prowincyi	miesięcznie	2 kor. 70 h.
„	kwartalnie	8 „ — „

Dostawa do domu we Lwowie 60 h.

Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Każdy prenumeratorem otrzymuje **bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego“**, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach.

Obecnie rozpoczynany wydawnictwo znakomitych, a tak mało znanych, *Wykładów Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej*.

Nowi prenumeratorem mogą otrzymać wysłane już tomy **Biblioteki** po cenie niższej, na okładce uwidocznionej.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Rok 1842—1900 czyli ostatnie wieczory w teatrze hr. Skarbka“, przegląd historyczno-sceniczny w 6 częściach.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 12° R.

Wiadomości kościelne. Dycezyja tarnowska. Zamianowani katechetami w szkołach lud.: ks. Bernard Orzechowski w Szczawnicy, ks. Stanisław Nowak w Ropczycach.

Przebiegni: ks. Franciszek Sikorski z Kamionki Małej do Padwi, ks. Wojciech Sokoł z Padwi do Kamionki Małej, ks. Jan Weisło z Radowa do Mławy.

ny, ks. Józef Brzyski z Piwnicznej do Kamienicy, ks. Ludwik Czapiński z Kamienicy do Tuchowa, ks. Jakób Oleksy z Tuchowa do Starego Sącza, ks. Józef Wilkowiec z Krościenka do Borzęcina.

Dycezyja krakowska. Przeniesieni: ks. Joachim Działa z Rabki do Frydrychowic, ks. Julian Migdalek z Myślenic do Rabki, ks. Jan Karcz z Frydrychowic do Szaflar, ks. Wojciech Rybak z Mogiły do Bolechowic, ks. dr. Szymon Hanuszek po odbyciu studyów w Innsbrucku przeznaczony do Mogiły, ks. Szecepan Górowiecki z Willamowie do Tyńca, ks. dr. Edward Komar po odbyciu studyów w Rzymie przeznaczony na posadę wikaryusza do Morawicy, ks. Józef Michulak z Makowa do Myślenic, ks. Michał Brzeźniak z Zawojski do Rajczy, ks. Franciszek Forys z Radowa do Zawojski, ks. Józef Jędrzy z Jelesni do Brzezia, ks. Józef Grudziński z Szaflar do Miłówki, ks. Błażej Łaciak z Miłówki do Szaflar, ks. Franciszek Kosturkiewicz z Łapanowa do Osielca, ks. Michał Siewierski z Osielca do Łapanowa, ks. Aleksander Rajda z Nowego Targu na posadę wikaryusza przy kościele katedralnym w Krakowie, ks. Józef Orzeł z Wieliczki na tymczasowego katechetę do Zakopanego.

Omijka. W mianowaniach nauczycieli szkół średnich, ogłoszonych w porannym numerze naszego pisma z 1 b. m., zasłała pomyłka o tyle, że tylko p. Julian Lewicki zamianowany został nauczycielem prowizorycznym, wszyscy zaś inni nauczycielami rzeczywistymi.

Program podróży cesarza na manewry w Galicyi jest następujący: W poniedziałek dnia 10 września: wieczorem o godzinie 7 przyjazd do Krakowa: Powitanie na dworcu przez znajdujących się w Krakowie dostojników dworu, księcia biskupa z kapitułą katedralną, naczelników władz oraz deputację reprezentacji miejskiej. — O godzinie 11 m. 43 w nocny przyjazd do Jasła. (Powitania nie będzie).

We wtorek, dnia 11 września: Jasło. — Rano odjazd na pole manewrów; na dworcu kolejowym: Zameldowanie się znajdujących się w Jasle oficerów naczelnej komendy manewrów. — Większe manewry. — Przy sposobności powrotu z pola manewrów, przed rezydencją cesarską (budynok rady powiat.) powitanie przez władze lokalne.

We środę, dnia 12 września: Większe manewry. We czwartek, dnia 13 września: w Jasle przed południem o godzinie 9: Przyjęcie w rezydencji monarszej.

W piątek, dnia 14 września i sobotę 15 września większe manewry.

W niedzielę, dnia 16 września: w Jasle rano o godzinie 8 cicha msza św. w miejskim kościele parafialnym, przedpołudniem: omawianie manewrów, o 5 godz. popołudniu: odjazd z Jasła.

W poniedziałek, dnia 17 września: rano o godzinie 6: przyjazd do Wiednia na dworzec kolei Północnej. Cesarz uda się do Schoenbrunnu.

Cesarz oprócz wymienionych przyjęć podziękował za wszystkie inne przyjęcia i za wszystkie pożegnalne zebrania.

W orszaku cesarza będą się znajdowali: generalny adjutant, generał kawalerii hr. Paar, generalny adjutant, generał broni Bolfras, adjutanci przyboczni podpułkownik Vessely, major Pittik, kapitan korwety Höhnel, z kancelaryi wojskowej podpułkownik Rohm i kapitan Mallasz, oficer ordynansowy kapitan Dittl, dalej lekarz przyboczny dr. Kerzl, kontrolor dworskiego urzędu kasowego Mader, z kancelaryi wojskowej radca rządowy Herdliczka, z kancelaryi gabinetowej sekretarze dworu dr. Mikes i dr. Lewicki. Z Wiednia do Jasła w pociągu dworskim jechać będzie arcyksiążę Rainar z podpułkownikiem Wiuklerem.

Z Wiednia do Jasła i z powrotem jechać będzie w pociągu dworskim książę Jerzy Bawarski z adjutantem, rotmistrzem br. Feilitzsch.

Z Towarzystwa ratunkowego. Z licznych nader wypadków ubiegłej doby, najwięcej zdarzyło się pobić. Z liczby przeszło dwudziestu pacyentów pobitych i pokaleczonych, najbardziej pożałowania godnym był parobek piekarski Chaim Łaba, pełniący nożem w pierś przez towarzysza swego Nutę Stica.

Ciężko pobito także w ogrodkowej szynkowni na Zofijówce, zarobnika Jana Majewskiego i jego żonę Maryę. Oboje przyszedłszy do ogrodu, zastali tam nader weselo usposobione towarzystwo, które zaprosiło ich do stołu. W obawie awantury, nie przyjęli zaproszenia, za co obito ich porządnie szklankami. Okaleczoną Maryę i 7 ran na głowie Jana, opatrzyło pogotowie ratunkowe. Winnych aresztowano.

Zamach morderczy. W sobotę wieczorem, niewysłędzeni dotąd sprawy dopuścili się zamachu morderczego na listonosza Tomasza Bilorzę, powracającym z za rogatki Łyczakowskiej.

Kilku lotrów napadło go z tyłu i uderzywszy w głowę, zaczęli żdzierać zeń torbę. Bilorz począł się bronić, otrzymawszy jednak 3 pełnięcia nożem, dał obronę za wygraną. Rzeźmieszki, zdarłszy zeń torbę, uciekli w las.

Zawód spotkał ich srogi. Bilorz bowiem wyplacił wszystkie listy i przekazy, a resztę nieznaną, tknięty „przecuciem“, jak mówi, schował do kieszeni, czego się rzeźmieszki oczywiście niespodziewali. Śledztwo w toku.

Zmarli: Piotr Kolbuszewski, em. zarządca urzędu sprzedaży soli we Lwowie.

Franciszek Jastrzębiec Gaszyński, b. obywatel ziemski, członek organizacji powstania z roku 1863 w gubernii Kieleckiej, przeżywszy lat 65.

Gimnazjum w Dembicy otrzymało najwyższą sankcję. Wpisy rozpoczęły się, jak już donieśli-

śmy 1 b. m. i trwać będą przez pierwsze dni przyszłego tygodnia.

W Kołomyi, odbędzie się dziś uroczyste otwarcie ruskiego gimnazjum. Namiestnik delegował na tę uroczystość z ramienia Rady szkolnej krajowej, krajowego inspektora szkół p. Jana Lewickiego.

Wypadek arcyks. Józefa. Z Budapesztu donoszą: Arcyks. Józef, wracając z inspekcyi wojsk w Althol, spadł z konia i złamał sobie lewą nogę w kostce.

Przepisy małżeńskie. Chińczyk żeni się zwykle młodo, nie później niż w 20 roku życia. Zdarza się nawet, że 16-letni chłopcy poślubiają 14-letnie dziewczyny. Nie miłość, lecz wola rodziców zadzierzga węzeł małżeński. Niema przeciw niej apelacji. Ślub musi się odbyć w tym samym roku, w którym zamieniano ślubne podarki. W Chinach nie ma kodeksów i praw cywilnych; zwyczaj bywa prawem. Chińczyk może mieć jedną żonę prawowitą, lecz ile chce żon z lewej ręki. Nie wolno zrywać zaręczyn. Jeśli ojciec, obiecawszy rękę córki jednemu, oddaje ją drugiemu, pierwszy narzeczony może go o to pozwać, a sąd za takie wykroczenie skazuje zwykle na 70 bambusów lub na odpowiednią karę pieniężną. Podarki zagarnia wówczas skarbiec państwowy, a raczej pewnie mandaryn miejscowy. To samo spotyka ojca narzeczonego, jeśli się swemu słown sprzeniewierzy. Małżeństwa zakazane są pomiędzy krewnymi do czwartego stopnia w linii prostej i do trzeciego w linii pobocznej. Wykroczenie przeciwko tym przepisom pociąga za sobą znaczną karę. Mężczyzna nie ma prawa żenić się z siostrą swej żony, ani z siostrą swojego szwagra. Takie małżeństwa bywają uznawane za nieważne. Karą 100 bambusów po piętach zagrożone jest sprawowanie godów przed upływem żaloby po rodzicach. Urzędnik może się żenić z córką nieszkafca prowincyi, w której przybywa, ale musi okupić ten przywilej bądź odpowiednią sumą, bądź też 80 bambusami. Urzędnik, lub syn urzędnika, polubiający tancerkę, aktorkę lub muzykantkę, otrzymuje 60 bambusów po piętach. Małżeństwo takie jest nieważne. Żona, niezachowująca żaloby po mężu, dostaje 90 bambusów po piętach, a 80 jeśli przed upływem żaloby uczęszcza do teatru lub na muzyki.

Małżeństwo nie oddaje kobiety pod władzę męża. Wolno jej kupować, sprzedawać, zaciągać długi, podpisywać kontrakty bez wiedzy małżonka; pomimo jednak tych przywilejów, kobieta chińska, po wyjściu za mąż staje się niewolnicą, gdyż oddana jest pod władzę rodziców mężowskich. Nie wolno jej nawet siadać przy jednym stole z mężem i synem.

Mężowi służy prawo bić żonę, byle jej nie zranił i nie zabił. Jeśli jednak aczynił to skutkiem jej zachwalności dla teściów, zostaje uniewinniony. Kobieta obchodząca się źle ze swim mężem, karana jest srożej od mężczyzny, pastwić się nad żoną.

Obopólna niechęć do dalszego pożycia wystarcza w Chinach do uzyskania rozwodu.

Klejnoty monarchów przedstawiają zazwyczaj taką wielką wartość, że wymagają bardzo ściśle przestrzeganych środków ochrony. Tak np. angielskie klejnoty koronne, które już niejednokrotnie były kradzione, a przechowywane są w Towerze, zostały teraz od kradzieży zabezpieczone, gdyż oprócz specjalnych dozorców, strzeże ich dniem i nocą cała armia prywatnych agentów policyjnych. W Anglii oprócz klejnotów koronnych, istnieją też cenne niesłychanie klejnoty królowej, a tylko dwanaście osób wtajemniczonych wie, gdzie się właściwie znajdują. Dla bezpieczeństwa istnieją też duplikaty wszystkiego w kamieniach fałszywych i przy nisławaniu kradzieży do rąk złodziei dostałyby się te imitacje. Kamienie prawdziwe spoczywają w głębi podziemi zamku Windsorskiego, strzeżone przez najwytrawniejszych policyantów, mieszkających stale w zamku. Istnieje zeszta w Anglii stare prawo, skazujące na śmierć tych wszystkich, przez których niedbalstwo klejnoty zostałyby stracone i nieodzyskane. Nad wybrzeżem Dnuaju stoi warownia, w której przechowane są klejnoty państwowe Bułgarii, ocenione na 15 mil. fr. a strzeżone przez dozorców, którzy zamieszkują tę warownię. Klejnotów króla Humberta strzegą fale Tybru — skarby te spoczywają w podziemiu, z obu stron odgraniczonym przez rzekę. Szach perski posiada klejnoty nieocenionej wartości, zebrane przez jego przodków. Straszna kara czeka urzędników, którzy strzegą tych klejnoty w Teheranie, jeśli braknie choćby jednego kamienia. Zmarły szach przywiązywał niesłychaną wagę do szmaragdu, który nosił przy pasie; z obawy, aby mu go nie skradziono, chował klejnot co noc pod poduszkę.

Dżuma. Biuro Rentera donosi z Glasgowa: Z powodu zaszłych wypadków dżumy, położenie jest groźniejsze, niż z początku przypuszczano. Stwierdzono nowy wypadek dżumy. Dwie osoby umarły. Czterdzieści rodzin odosobniono i oddano pod dozór lekarski.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zaszumi las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rosowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rosowski. „Psyche“ zbiór poezyi. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panna Siekierozanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpiel“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas, „Barcikowscy“ Cena 5 kor.

Ze świata postępu techniki i przemysłu.

(Clou wystawy, telegrafon. — Pismo magnetyczne. — Telefon przez Ocean. — Para na usługach elektryki. — Elektryka w rolnictwie. — Światło elektryczne w zagrodzie wiejskiej).

W oddziale duńskim „pałacu elektryki“ znajduje się niepozorny na pierwszy rzut oka aparat, ściągający tłumy ciekawych; jeden z najbardziej zajmujących clous wystawy.

Jestto telegrafon albo telefonograf, wynalazek duńskiego inżyniera Poulsena. Domyśleć się można, że będzie on połączeniem telefonu z fonografem, ale polega on na zasadzie odmiennej od fonografu Edisona, jakkolwiek genialnie prostej.

Dla zrozumienia „telefonografu“ porównajmy go z fonografem Edisona. W jaki sposób utrwała nam głos fonograf? Śpiew, muzyka lub deklamacja wywołują fale powietrza (fale głosowe), które wprawiają w drganie cienką blaszkę szklaną (membranę) umieszczoną na drugim końcu tuby.

Do blaszki przymocowany jest twardy sztyfcik i ten drgając wraz z blaszką, kreśli mechanicznie znaczkami pismo na obracającym się waluku woskowym. Z tego fonogramu (pisma głosu) można zawsze otrzymać te same fale głosowe; potrzeba tylko aby znowu sztyfcik jeździł po tych znaczkach.

Wtedy blaszka drga tak samo jak przy mówieniu do tuby i wywołuje fale powietrza (głosu), które oddają nam pierwotny śpiew, muzykę lub deklamację.

Telefonograf nie utrwała jednak fal głosowych mechanicznie na waluku, lecz niewidzialnie — magnetycznie, i dlatego budzi taką sensację.

Inżynier Poulsen zużytkował znane zjawisko działania prądów na żelazo. Miękkie żelazo owinięte drutem, staje się magnesem, jeśli przez ten drut krąży prąd elektryczny. Ze zmianą siły prądu zmienia się i siła magnetyczna żelaza.

Gdy znowu zbliżamy lub oddalamy od tego elektromagnesu (tej sztabki żelaza, owiniętej drutem) rzeczywisty magnes, wówczas żelazo to magnesuje się to silniej to słabiej, wywołując w drutach zmienne prądy elektryczne (prądy indukcyjne).

Telefon, jak wiadomo przemienia fale głosowe na prądy elektryczne, które w aparacie odbierającym (w słuchawce) wywołują te same fale głosowe. Mikrofon tubki wysyłającej i mikrofon słuchawki, uskuteczniają tę przemianę.

Po tem krótkim „wyjaśnieniu“ zrozumiemy od razu zasadę telefonografu.

Druty elektryczne telefonu łączy inżynier Poulsen, z takim wyżej opisanym małym elektromagnesem kształtu znanej podkowy. Między biegunami tej podkółki obraca się nawinięty spiralnie na walek drut stalowy. (Elektromagnes jedzie na tym drucie podobnie jak membrana fonografu Edisona, to jest — przesuwając się wzdłuż walca).

Cóż się dzieje, gdy mówimy teraz do telefonu?

Zmieniająca się siła prądu w drutach, wywołuje zmiany siły magnetycznej elektromagnesu, a ten magnesuje odpowiednio w rozmaitym stopniu przebiegający między biegunami drut stalowy. Mały więc rozmowę przechowujący magnetycznie w tym drucie, a ponieważ drut stalowy przechowuje przez czas dłuższy własności magnetyczne, możemy odtworzyć ją kiedykolwiek.

Łączymy w tym celu druty słuchawki telefonicznej z tym aparatem i puszczaemy walec w ruch.

Teraz magnetyzm drutu udziela się tej podkółce, w zwojach drutu powstają prądy, (które np. z odległej stacji poprzednio namagnesowały ten drut), te przechodzą do mikrofonu słuchawki i wywołują fale głosowe.

Bez poznania więc szczegółów aparatu, możemy zrozumieć praktyczne działanie i znaczenie telefonografu, wypadłoby tylko zapytać, czy jeden aparat może służyć ciągle?

Jak n. p. wymazać to pismo magnetyczne, aby drut ten służył dla dalszych rozmów?

Prostym sposobem — przepuszcza się prąd stały przez druty elektromagnesu, puszcza walec w ruch i teraz podkółka ta, przemieniona na czas trwania prądu w magnes o sile stałej, zaciera to pismo magnetyczne — telefonograf służyć może do dalszej rozmowy.

W Kopenhadze czyniono liczne próby, włączając aparat ten w sieć telefoniczną — rezultaty były zadowalniające i obecnie starają się o zastosowanie telefonografu na większe odległości. Praktyczne zastosowanie jest wielostronne.

Oto n. p. abonent A. oczekuje pilnych wiadomości, lecz tymczasem interes zmusza go do wyjścia z domu. Włącza telefonograf i wychodzi.

Interesent B. dzwoni, aparat samoczynnie oddziaływa i donosi: „A. żałuje mocno, iż nie mógł zaczekać, wróci o tej godzinie, prosi jednak o zakomunikowanie“. Po tych słowach aparat włącza się automatycznie do odebrania wiadomości od B. fonograficznie na drucie lub taśmie stalowej.

Dzwonienie na zakończenie rozmowy włącza cały przyrząd, który ponownie służyć może w ten sam sposób dla dalszych komunikatów.

A. wraca, łączy aparat ze słuchawką i dowiadyuje się o wszystkim, co komunikowano mu w jego nieobecności.

Próby z telegrafonem wykonane w Berlinie okazały również tak pomyślne rezultaty, jak i w Danii.

Przed kilku tygodniami już ukonstytuował się syndykat dla eksploatacji tego wynalazku a firma berlińska Mix & Genert objęła kierownictwo techniczne fabrykacji.

Zrozumiano od razu doniosłość nowego środka przyspieszającego i ułatwiającego wzajemne porozumienie się — wszak wszystko, co służy postępowi przyspiesza zbliżenie się ludzi, utrwała potęgę pracy pokojowej.

Ilość drutów elektrycznych może być prawie miarą kultury danego kraju, ilość aparatów telefonicznych miarą tempa życiowego ludności.

Oto n. p. na 10.000 mieszkańców posiada telefony:

w Szwecyi	osób 113
„ Ameryce północnej	„ 107
„ Szwajcaryi	„ 93
„ Austrii	„ 9

Czyż nie jest to znamienne?

Można powiedzieć, że niedługo telefon w łączności z wynalazkiem Poulsena będzie potężnym rywalem telegrafu.

Już dziś rozmawiać możemy na odległości setek kilometrów, a Amerykanin inżynier Mengis i Duńczyk inżynier Christensen mają zamiar przeprowadzić próby telefonowania przez ocean na kablu transatlantycznym (przewód drutu telegraficznego między Europą a Ameryką). System ich wypróbowany na odległość 6.500 km. ma być obecnie patentowany.

Nowe stulecie wyprzedza prawie marzenia, słowo mówione otrzymało skrzydła i obiegnie całą kulę ziemską, czarodziejka z bajki staje się elektryczność.

Para wobec tej siły zesłała na drugi plan.

Tam, gdzie nie ma sił wodnych, rzek górskich, wodospadów, których siłę można przemienić w prąd, tam dziś maszyny parowe służą przeważnie do wytworzenia elektryczności, a nie jako maszyny robocze. Cyfry przekonują o tem wymownie.

W r. 1899 było w Prusiech 3.776 maszyn parowych*) o sile 333.342 koni.

Z tej ilości 2.799 o sile 258.511 koni wytwarzały siłę elektryczną, a tylko 977 maszyn o sile 74.831 koni, a więc 1/5 części siły — służyła bezpośrednio celom fabrycznym (mowa jest tylko o maszynach w przemyśle z wyłączeniem komunikacji wodnej i lądowej).

Oprócz maszyn parowych wytwarzają — jak to mówią zwyczajnie — elektrykę, siły wodne przy zastosowaniu turbin, kół i t. p.

I warto nad tem się zastanowić — o ile zyskałyby te niezliczone kolosy fabryk, gdyby zamiast kominów, trujących dymów, kurzu węgla i t. d. i t. d. druty elektryczne niosły zapasy sił z dalekich wodospadów.

Postęp w tym kierunku zaznaczył się już i w rolnictwie, — jak uciążliwą jest tam maszyna parowa, jak kosztowną!

A tymczasem nieraz pod nosem istnieją siły wodne, przemienić je można w zapasy elektryki, a ta w maszynach rolniczych, elektrycznych pługach, żniwiarkach, młocarniach, może orać, żąć i młócić.

I otwiera się tu przyszłość nie tylko dla wielkich posiadłości, ale i dla średnich gospodarstw i dla tych wydziedziczonych mających tylko parę rak do pracy.

Centralny taki zakład elektryczny — jako własność pewnej spółki, danej okolicy, mógłby przesyłać siłę miastom, miasteczkom, mógłby obsłużyć lokalne koleje elektryczne, zakłady fabryczne, bezpośrednio podniosłyby przemysł, dał pracę i dobrobyt — po prostu zabiłoby żywiej tętno życia społecznego.

A wówczas nie marnowaliby się u nas ludzie tak, jak to dziś się dzieje, zakłady naukowe, techniczne, przemysłowe i t. d., nie produkowałyby zastępów inżynierów mechaników itp., przeważnie do biur lub na eksport za granicę kraju, bo dla wszystkich istniałby pełny, szeroki zakres działania w kraju. Może wtedy niejedna miejscowość w Galicji miałaby wygląd bardziej europejski a atmosfera duchowa mieszkańców nie była tak stęchła, średniowieczną i mozeby — westchnijmy głęboko! — obywatele niejedni wyprostowali swe grzbiety.

Czy taki postęp jest mrzonką? Czy to są rzeczy nie do urzeczywistnienia?

Popatrzmy na zachód, tam np. w Niemczech są miejscowości (nie miasta), które już zaprzęły siły wodne do budowy centrali elektrycznych, dla celów gospodarstwa rolnego i nawet ten „zakuty łeb chłopski“ — jak lubią nazywać analfabetów u nas — tam oswoił się z elektryką, lampą elektryczną, kanalizacją, wodociągami i... higieną.

Aby i u nas urzeczywistniły się te rzeczy, trzeba — jak nie jeden pomyśli — kapitału. Zgodzi! Ale trzeba dodać, że może nie tyle kapitału, ile ludzi.

Trzeba ludzi, którym nie wystarcza vegetacja od kolebki aż do grobu, ludzi pragnących żyć i działać celowo, ludzi patrzących nie w przeszłość, ale dążących do lepszej przyszłości.

*) Podług statystyki.

Inżynier Edmund Libański.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 2 września. Zamknięcie wiecz. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 664 50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 683 50, Akcje anglo-banku 275 00, Akcje Unionbanku 553 —, Akcje Länderbanku 416 —, Akcje Bankverein 403 —, Akcje Bodencredit 837 —, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 668 50, Akcje kolei państwowych 116 50, Akcje Tramway A. 296 —, B. 289 —, Akcje kolei Elbenthal 465 50, Akcje kolei półn. —, Akcje kolei czern. 523 — Akcje Alpiny 477 50, Akcje Rima Muranyi

KAPELUSZ KSIĘDZA

1 POWIEŚĆ W DWÓCH CZĘŚCIACH.

NAPISAL

EMILIO DE MARCHI

(Tłómaczone z włoskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

Baron i ksiądz.

Baron Karol Koriolan di Santafusca nie wierzył w Boga, a jeszcze mniej w drabla; choć był neapolitańczykiem, nie wierzył nawet w uroki i upiory.

Mając lat dwadzieścia, chciał iść do klasztoru, ale spotkał na drodze uczonego Francuza, pewnego doktora Panterre, przesładowanego przez rząd Napoleona III., za propagandę anarchistyczną i materialistyczną. Młodzieniec z gorącą i gwałtowną fantazją południowca, zapalił się do doktryny francuskiego konspiratora, którego charakterystyczna, koścista twarz, z bystreimi, sokolemi oczami, robiła rzeczywistość wielkie wrażenie.

Przez kilka lat baron zatopił się w książkach i na seryo wziął się do nauk, ale nie musiałby chyba być samym sobą, żeby dla miłości zasad i nauki wyrzucił się pięknych kobiet, dobrego wina z pod Wezuwiusza, gry z karty i kochanych przyjaciół. Rozpustnik podał rękę mnichowi i nihilistcie,

i z połączenia tych trzech charakterów, wyszedł nasz baron, jedyny w swoim rodzaju, wielki szuler, wielki palec, wielki bluźnierca, rozprawiający o nicości wiekistej; a przytem dobry kolega, ulubieniec kobiet, odważny jak murzyn, a czasami fantastyczny, jak bramin.

Mówimy tu o baronie, z pierwszej jego epoki, gdy miał lat około trzydziestu. Neapol wrzał wtenczas entuzjazmem na cześć Garibaldiego, ozdobiony chorągiewkami białymi, czerwonymi i zielonymi. Kobiety na ulicy całowały jego żołnierzy i podnosiły swe dzieci, ażeby je Garibaldi pobłogosławił w świętym imieniu Włoch. Przed jego wizerunkiem palono świece i wieszano wieńce z kwiatów, jak przed św. Januarem, albo Madonną Santissimą.

Santafusca uczestniczył w ostatniej potyczce tej krótkiej i świetnej kampanii, był ranny w głowę i została mu blizna nad brwią.

Ale te piękne czasy dawno minęły. Teraz baron miał czterdzieści pięć lat i posiadał dużą czarną brodę, twarz zgrubiałą z trunku i rozpusty, niepomaganą żądzą używania i zupełną ruinę majątkową.

Nie miał już kredytu ani u przyjaciół, ani u krewnych, którzy zerwali z nim, zrażeni rozpustnym życiem i wyzywającą bezbożnością.

Do mnicha, nihilisty i rozpustnika, przyłączył się teraz zdesperowany żebrak, zmuszony w czterdziestym piątym roku życia pożyczać kilka franków od służącej, jeżeli chciał zjeść obiad, lub napić się koniaku.

W klubie zapisano jego nazwisko w księżce nieplacących, a ponieważ nie płacił długów karcianych, wszyscy uciekali od niego, jak od zapowietrzonego.

A nawet on sam, baron Karol Koriolan di Santafusca uważał się za zapowietrzonego, gdy kanonik, administrujący fundacyjną kasą sierot, powiedział mu po raz ostatni, że jeżeli do tygodnia nie odda teki z piętnastu tysiącami lirów, rada administracyjna odda tę sprawę prokuratorowi królewskiemu.

Santafusca, na mocy dawnych przywilejów, miał udział w zarządzie tej fundacji kościelnej, jako patron i współzarządca i kilka razy przyciśnięty potrzebą, wziął z kasy pieniądze na bardzo niepewną gwarancję. Teraz ucho od dzbanka się urwało.

Kanonik powiedział dobitnie: „Jeżeli Wasza Ekszellenca nie zwróci naszej pobożnej fundacji 15 tysięcy lirów, rada zawiadowcza będzie w przykrej konieczności oddać tę rzecz w ręce sądu“.

Do sądu baron nigdyby nie poszedł, to było pewne. Był to poniedziałek, pierwszy dzień wielkiego tygodnia; aż do fatalnego terminu były jeszcze prawie dwa tygodnie czasu. W tych czterdziestu dniach, człowiek nie głupi, który nie miał jeszcze ochoty strzelić sobie w łeb, powinien umieć znaleźć sposób, ażeby uratować się od kryminału.

Jak mógłby iść do więzienia człowiek jego nazwiska. Czemuż nie ma już lasów w Kalabrii i czemuż wygasta rasa brygantów?

(C. d. n.)

533—, Akcyje Prag. Towarzystwa żel. 1930—, Akcyje Fabryki broni 319—, Akcyje tureckie tytoniowe 290-50, Oblig. weg. ind. 90-20, Renta majowa 97-80, Austr. Renta koronowa 97-80, Weg. Renta koronowa 90-65, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98-90, 4 proc. listy Banku kraj. 92—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 90-25, 4 proc. listy Banku hip. 90-75, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 92-50, 5 proc. listy Banku hipot. 109-50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95-80, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 90-90, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 89—, Losy tureckie 107-25, Marki 118-20, Ruble 255-50.

Uspodobienie z powodu pokryć miejscowych bardziej zle kolej państwową więcej ożywiona.

Berlin, 2 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208-10, Staatsbahn 142-10, Disconto Comandit 173-70, Berl. Tow. handl. 147—, Laura 204-90 Bochumer 188—, Kolej półn. wschodnio pruska 50-20, Ruble za gotówkę 210-40, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 100—, Kolej Meridional 132-75, Losy tureckie 108-50, Renta włoska 94-75, „Harpener“ kopalnie węgla 184-60, Kolej Marienburg-Mławka 72-30, Konsolidacja 358-75, Lombardy 28-75, Kolej Henry 111-50, Niemiecki bank narodowy 131-50, Kanada Proforder 86-60, Akcyje żeglugi hamburskiej 119-75.

Budapeszt, 2 września. Wczor. giełd. Austr. kred. 684-75 Weg. bank kred. 683—, Weg. bank eskontoowy 447—, Weg. bank hipoteczny 425—, Weg. renta koronowa 90-70, Rimannuraria 534—, Weg. 4-proc. renta 96-10, Weg. bank dla przel. i handlu 173—, Staatsbahn 483—, Koleje uliczne 608—, Weg. bank esk. 60—, Weg. poz. premiiowa 158-50, Austr. renta koronowa 37-40 Elektr. kol. uliczne 258—, Gans & Co. 32-10, Salgotarjaner 652—, Austr. złota renta 97-15, Akcyje elektr. 246—.

Uspodobienie silne.

Frankfurt, 2 września. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 207-10, Staatsbahn 141-20, Lombardy 27-10, Alpin 230—, Austriacka renta papierowa —, Austr. srebrna renta 96-40, Austr. złota renta 98-75, Węgierska złota renta 96-05 Unionbanki —, Akcyje elektr. 125—, Kolej półn.-zach. —.

Uspodobienie silne.

Paryż, 2 września. Wczor. giełda Cred. foncier — 4 proc. pożyczka rumuńska 1898 r. 75-25, Grecka pożyczka 195— proc. hiszpańskie Extérieure 73-45.

Uspodobienie silne.

Berlin 2 września. Wczor. giełda wieczor. (Nachbörse) Kredyty 207—, Staatsbahn 140-90, Lombardy 26-75, Rus banknoty (ult.) 216-20, Disconto Comandit 173-50.

Uspodobienie silne.

Hamburg, 2 września. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 207-10 Lombardy 27—, Staatsbahn 140—, Austr. złota renta 98-95, Węgierska złota renta 95-80, Srebro 33-8, Platino 83-55 żądano, Srebrna renta 96-30 Włoskie —, Losy z 40 r. 133—.

Uspodobienie silne.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 2 września. Pszenica na październik 7-62 do 7-63, pszenica na kwiecień 8-01 do 8-02, żyto na październik 7-08 do 7-07, żyto na kwiecień 7-39 do 7-41, owies na październik 5-32 do 5-33, kukurydza na wrzesień 6-15 do 6-16, na maj 1901 r. 4-96 do 4-97.

Wiedeń, 3 września. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na jesień 7-88 do 7-81, pszenica na wiosnę 8-36 do 8-30, żyto na jesień 7-43 do 7-37, żyto na wiosnę 7-81 do 7-79, owies na jesień 5-61 do 5-60, kukurydza na wrzesień październik 6-52 kukurydza na maj czerwiec 5-29 do 5-28, rzepak na sierpień wrzesień 14-60 do 14-70.

Praga, 3 września. Cukier K. 31-65, na jesień 25-40.

Hamburg, 3 września. Kawa Rio loco ordyn. 38— do 40—, prawdziwa ordyn. 41— do 43—, dobra 44— do 45—, Santos Good na maj 42—, na wrzesień 40-25, na grudzień 41-75, na marzec 42—.

Havre, 3 września. Kawa Santos Good Average na wrzesień 49-75, na grudzień 50-25.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Do zarysiany kamienica mniejsza za większą, blisko miasta, za dopłatą Zgłoszenia przyjmuje adwokat Zygmunt Lisiewicz, Lwów, Akademicka 19. 4582

Adwokat Dr. ZYGMONT RUHRBERG w Bursztynie, poszukuje koneypienta 4593

Magister farmacji z 5-cio letnim, poszukuje posady. Adres: B. SIGALL, apteka Rymanów. 4594

Dnia 15 września b. r. odbędzie się licytacja na różne kwiaty oranżeryjne i z cieplarni w Zarządzie dóbr Thumacz. 4681

Piękny fortepian nowy Blüthnera tanio do nabycia. Chorążczyzna 13. 4695

4 pokoje przedpokój i kuchnia I pięt. Chorążczyzna 12 od października do nájęcia. 4696

Własnego wyrobu

na najlepszą, 4242

Masę woskową

na podłogi i prawdziwą

Masę francuską

na posadzki poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Kraszewskiego 23, cztery lub trzy pokoje z przynależnościami. 4704

W Zakładzie wychowawczo-naukowym

Wiktoryi Niedziałkowskiej

we Lwowie, ulica Kościuszki nr. 14. Zapis uczenie codziennie, zaczawszy od 30go sierpnia, w godz. między 11 a 5. 4610

Lekeye dnia 6 września.

Winogrona stołowe.

Kosz 5 kg. szlachetnych winogron kor. 4—, 5 kg. świeżych pomidorów . . . kor 2-40 4597

Handel win, owoców i jarzyn Jan Stefanowicz Ung Weisskirchen (połud. Węgry)

Dla Pp. gospodarzy

poleca:

Oliwy do maszyn, Pasy do maszyn, Smarowidło do osi i do maszyn,

Rzemyki do szycia pasów, Śruby i nity do pasów, Waselinę,

Tłuszcz na walce, Łój, Tran na skórę, Szpik, 4243

Gurty do maszyn, Węże konopne, Latarnie stajenne na naftę i oliwę,

Plomby do mięsa i mleka, Obcegi do plombowan. Koneweczki na naftę i oliwę, Oliwiarki do maszyn,

Oliwiarki do transmisji, Lakier do uprząży, Czerpidło do uprząży, Skórki iredowe,

Szczotki do koni i do powozów, Gąbki powozowe, Zgrzebla,

Grzebień do grzyw, Sikawki ogrodowe, Hydronetty,

Hamaki, Wiaderka do pojenia koni i gaszenia ognia, Pochodnie smołne i naftowe

Plachty nieprzemakalne na wozy i sterty, itp. itp.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

FORTEPIANY Bösendorfera Schmidta, Bergera trochę osrane tanio do nabycia Chorążczyzna 13. 4697

Merańskie winogrona kurcyjne, piękne o dużych jagodach, wysyła w paczkach opłatnie za zaliczką, począwszy od 3 koron 80 hel za 5 kg. BALFH. AMORT, Meran, Tyrol.

Zamówienia uprasza się nadsyłać w języku niemieckim. 4647

LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY Karola Ludwika I. 3, I. piętro Udziela pożyczki na zastawę: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle. Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018 Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem zapasy 128 2 maszyn rolniczych wysprzedaje po niższych cenach Lwowskie Biuro handlowe przy ul. Kościuszki 4.

WIEK XX. jedyne w kraju pismo codzienne ilustrowane przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata. !Dwa feljetony! WIEK XX. wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczór, zatem najpóźniej z wszystkich pism lwowskich, skutkiem czego zawiera telegramy z ostatniej chwili, których żadne inne pismo podać nie może. Ważniejsze zdarzenia ilustrowane rycinami. Miesięcznie kilkadziesiąt ilustracyj. WIEK XX. jest najtańszym pismem codziennym w całej Polsce. Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 koronę — na prowincyi 1 k. 50 h. Egzemplarz 5 helerów. Adres: Wiek XX., Lwów, Chorążczyzna I. 19.

Kurs giełdy wiedeńskiej Z dnia 1 września 1900 r. Kursy wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej. Ogólny dług państwa.

Dług państwa krajów korony węgierskiej Weg. srebro 100 al. 4% 115— 116-20 w wal. kor. na 200 al. 90-65 90-85 97-80 97-90 Weg. bl. opr. regul. 100 al. 4 pr. 140— 141— pożyczkowa na 100 al. 160— 160-50 na 50 al. 169-50 169-50

Różne losy. a) Losy procentowa. Austr. sank. kr. s. Obl. pr. z r. 1880 237— 289— 234— 256-50 Tow. Ag. na Danaja 100 al. 300— 380— Weg. Banku hip. po 100 al. 235-50 236— Pożyczka m. Tryestu 300 al. 370— 370— Polyska sank. prem. po 100 frank. 73— 74-75 Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 107— 108—

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych. Helle. karpac. haft. tow. 600 kor. 950— 970— Austr. Tow. górnicze Alpine 100 al. 478-25 479-25 Praskiego Tow. żel. n. pr. 300 1930— 1940— Bohadnia 500 kor. 1015— 1025— Tureckie aw. tytoniow. 300 fr. par. ul. 280-0 282— Trifalt tow. kop. węgla 20 al. 485— 488—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych Renta srebrna 97-80 97-85 Renta złota 97-80 97-85 Losy z roku 1864 po 250 al. 4% 112-00 112-50 1860 po 500 al. wa. 5% 112-00 112-50 1860 po 100 al. 5% 112-00 112-50 1864 po 100 al. 112-00 112-50

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nont.). Austr. sank. kred. ziem. 100 al. 4% 94-20 95-20 Austriacki sank. kred. ziem. 100 al. 4% 103-20 103-70 100 al. 4% 95— 95-40 Gal. sank. bank hip. 10% prem. 100 al. 6% 109-50 110— 100 al. 4% 98-50 99-50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych. Rakow. kur. uk. (ako. platw.) 200 al. = 380— 400— (ako. sank.) 200 al. = 284— 284— Kolej półn.-w. Ferd. 1000 al. mk. = 2100 k. 6110— 6140— Lwów-Czern. Janay 200 al. = 400 k. 530— 530— Wschodn.-galic.-uk. 200 al. = 400 k. 392— 400— Podkarpacki 200 al. = 400 k. 669— 670— Podolski 200 al. = 400 k. 118— 117— Węg. galic. l. 200 al. = 400 k. 403-50 408—

Berlin, dnia 1 września. Foss. listy zastawne 4 proc. 100-00 100-00 1/2 proc. 92-70 92-70 3/4 proc. 82-15 82-15 Foss. listy zastawne 4 proc. 100-00 100-00 1/2 proc. 91-80 91-80 Foss. obligacje prow. 3/4 proc. 96-90 96-90 Ruble (100) 98-33 98-33 Austr. banknoty (100) 84-80 84-80 Listy zastawne Król. Prusk. 4 1/2 proc. 95-00 95-00